

100 CZOŁGÓW T-14 ARMATA DLA ROSYJSKIEJ ARMII

Wiceminister obrony narodowej Federacji Rosyjskiej Jurij Borisow poinformował media o podpisaniu umowy, zgodnie z którą armia Rosji otrzyma sto czołgów T-14 Armata.

Jak poinformował media wiceminister obrony narodowej Federacji Rosyjskiej Jurij Borisow, jego resort podpisał umowę z przedsiębiorstwem Uralska Fabryka Wagonów Uralwagonzawod, na mocy której armia rosyjska otrzyma 100 nowych czołgów T-14 Armata. Wiceminister Borisow dodał, że armia jest "zadowolona z nowego czołgu, jednak nie stara się w żaden sposób wymusić jego zakupu". Wynika to, zdaniem polityka, z tego, że dużym potencjałem modernizacyjnym "nadal dysponuje czołg T-72". Warto jednak zauważyć, że już kilkanaście miesięcy temu przedstawiciele rosyjskiego resortu obrony twierdzili, że do pierwszych zakupów nowego sprzętu dojdzie dopiero w 2016 r.

Kilkanaście dni temu przedstawiciel producenta informował o bliskich końca testach T-14 prowadzonych przez wojsko, które "przebiegają całkowicie pomyślnie". W próbach ma brać udział 20 egzemplarzy tego czołgu.

T-14 Armata to najnowocześniejszy obecnie czołg rosyjski, pokazany publicznie rok temu podczas defilady z okazji Dnia Zwycięstwa 9 maja. Dane dotyczące pojazdu, pojawiające się w rozmaitych publikacjach fachowych, różnią się między sobą, często dość znacznie. Pewne jest, że uzbrojenie T-14 to stabilizowana wielopłaszczyznowo armata gładkolufowa 2A82-1M kalibru 125 mm, zamontowana w bezzałogowej wieży. Rosjanie podają, że czołg, wyposażony w nowoczesny system kierowania ognia, może prowadzić ogień generacyjnie nową amunicją o znacznie wyższej sile rażenia, niż używana w głęboko zmodernizowanych czołgach T-72B3M czy T-90A. Przy tym, jak większość rosyjskich armat, 2A82-1M może wystrzeliwać kierowane pociski rakietowe, co znacznie zwiększa zasięg i precyzję ognia.

Nowością jest całkowita redefinicja ochrony załogi, co może być rozwiązaniem problemu trapiącego rosyjskie pojazdy pancerne od dziesięcioleci. W T-14 Armata załoga czołgu zajmuje miejsca w silnie opancerzonym module, który ma, przynajmniej teoretycznie, zapewnić znaczne szanse przeżycia nawet w przypadku detonacji amunicji. Ponadto, nowy układ konstrukcyjny T-14 z bezzałogową wieżą ma umożliwiać znaczne zwiększenie poziomu osłony pancernej w stosunku do istniejących czołgów.

Jak większość nowych konstrukcji, także i T-14 ma pewne problemy. Kilka tygodni temu pojawiły się informacje na temat [planów zmodernizowania aktywnego systemu samoobrony Afganit](#), w jaki wyposażono ten czołg. Jest to, prawdopodobnie, spowodowane niższą od zakładanej efektywnością obecnie instalowanej wersji systemu. Z drugiej strony, dopracowanie tego systemu może przynieść jakościowy skok w odporności na środki przeciwpancerne, w tym te uznawane za skuteczne wobec współczesnych czołgów rosyjskich jak T-90A czy T-72B3M.

Zakup 100 nowych generacyjnie czołgów z pewnością zwiększy jednak możliwości bojowe armii

rosyjskiej - niezależnie od drobnych bolączek, jakie mogą nękać tą konstrukcję. Pomimo, że ogłaszane kilka lat temu plany wprowadzenia ponad 2 tys. czołgów T-14 Armata do 2020 roku są całkowicie nierealne, to dostawy tych pojazdów mogą, w powiązaniu z wykorzystaniem głęboko zmodernizowanych wozów T-72B3 przyczynić się do dalszego zwiększenia potencjału bojowego rosyjskiej armii. Na kontynuowanie użycia i modernizacji T-72B3 wskazuje zarówno liczba zakontraktowanych czołgów, znacznie odbiegająca przecież od około 2000 deklarowanych wcześniej, jak i sama wypowiedź wiceministra Borisowa.